



Pamięć jest obowiązkiem. Wizyta NIL na warszawskich Powązkach

1 listopada to dzień, w którym nasze myśli poświęcamy najbliższym, bo winni jesteśmy im pamięć. Okres, który już za kilka dni się rozpocznie to także czas wspomnień osobistości, które poświęcały się ratowaniu zdrowia pacjentów oraz budowaniu dobra zawodu lekarza i lekarza dentystry.

Jak co roku odwiedzamy mogiły naszych kolegów i koleżanek, z którymi jeszcze niedawno widywaliśmy się na korytarzach szpitali, czy też podczas spotkań w ramach samorządu lekarskiego. Odwiedzamy także mogiły lekarzy, którzy kształtowali etos naszego zawodu. W historii polskiej medycyny zajmują miejsce nietuzinkowe i dla wielu z nas mogą stanowić wzór nie tylko w duchu zawodowym, lecz także w sferze zaangażowania społecznego. Pamięć o naszych kolegach jest naszym obowiązkiem – podkreśla Grzegorz Wrona, sekretarz Naczelnej Rady Lekarskiej, który w imieniu samorządu lekarskiego odwiedził groby lekarzy i lekarek.

Wśród miejsc spoczynku wielu zasłużonych dla Polski osobistości na warszawskich Powązkach Starych oraz na Cmentarzu Wojskowym znajdują się mogiły lekarek i lekarzy, takich jak prof. Tytus Chałubiński, znany przede wszystkim jako „odkrywca” Zakopanego, który dostrzegł w podhalańskim mieście właściwości uzdrowiskowe. Dzięki jego staraniom Zakopane zyskało status stacji klimatycznej. W warszawskiej nekropolii spoczywa także wybitny lekarz, asystent, przyjaciel i kontynuator idei Chałubińskiego prof. Ignacy Baranowski, mecenas nauk przyrodniczych. Przyczynił się do utworzenia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Muzeum Tatrzańskiego, sanatorium przeciwgruźliczego w Zakopanem, czy też Politechniki Warszawskiej. Jego popularność w powieści „Anielka” uwiecznił Bolesław Prus. Powązki to także miejsce spoczynku prof. Wiktora Feliksa Szokalskiego, zwanego ojcem polskiej okulistyki, powstańca listopadowego oraz Zofii Sadowskiej lekarki i działaczki na rzecz praw kobiet. W okresie studiów należała do Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich. Współzakładała, a następnie była m.in. wraz z Cezarią Baudouin de Courtenay Ehrenkreutz Jędrzejewiczową i Kazimierą Iłakowiczówną członkinią władz stowarzyszenia Studentek Polek – Spójnia, w ramach którego kierowała kołem medyczek.

Warto poświęcić najbliższe listopadowe dni pamięci wielkich postaci nie tylko dla całej medycyny w Polsce, lecz także dla tych, którzy na co dzień nierzadko pomogli dobrą radą, dzieląc się swoim zawodowym doświadczeniem. Wspomnienia tych, których ceniliśmy formują oraz stanowią etyczny wymóg postępowania, który w zawodzie lekarza jest niezmiernie istotny.

fot. Aleksandra Gil

